

CLAUSEWITZ W WIETNAMIE. DLACZEGO KOMUNISTI PRZEGRYWAJĄC BITWY WYGRALI WOJNĘ?

CLAUSEWITZ IN VIETNAM. WHY DO THE COMMUNISTS LOSING A BATTLE WON THE WAR?

Streszczenie: Celem artykułu jest wyjaśnienie sukcesu wietnamskich komunistów w wojnach z siłami francuskimi, a następnie amerykańskimi w kategoriach strategicznych. Teza postawiona w artykule zakłada, że wietnamscy rewolucjoniści lepiej niż ich przeciwnicy rozumieli annały strategii wojskowej i politycznej, ponieważ wietnamscy dowódcy za pośrednictwem tradycji marksistowskiej przyswoili zasady prowadzenia wojen wyłożone przez pruskiego generała Carla von Clausewitza. Tymczasem w tradycji amerykańskiej aż do zakończenia konfliktu w Wietnamie myśl Clausewitza, na czele z tezą o wzajemnych powiązaniach wojny i polityki odgrywała niewielką rolę w edukacji twórców amerykańskiej strategii, co prowadziło do tego, że nie potrafili zrozumieć oni przyczyn swojej porażki. Dlatego lepsze przygotowanie strategiczne, w połączeniu z zapleczem materialnym i sytuacją geopolityczną zadecydowały o tym, że zwycięstwa wietnamskich komunistów nie były przypadkiem.

Słowa kluczowe: Wojna w Wietnamie, Carl von Clausewitz, marksizm, strategia, wojna i polityka.

Summary: The purpose of the article was to explain the success of the Vietnamese communists in the wars against the French and then the American forces in strategic terms. The thesis put forward in the article assumes that the Vietnamese revolutionaries understood their military and political strategy better than their opponents because the Vietnamese commanders through the Marxist tradition had assimilated the principles of waging war laid by the Prussian general Carl von Clausewitz. Meanwhile, in the American tradition until the end of the conflict in Vietnam, Clausewitz's thought, in the lead with the thesis on the interrelationships of war and politics, played a small role in the education of the creators of American strategy, which led to the failure to understand the reasons for their failure. Therefore, better strategic preparation, combined with the material background and the geopolitical situation, determined that the victories of Vietnamese communists were no accident.

Keywords: Vietnam War, Carl von Clausewitz, Marxism, Strategy, War and Politics.

Wstęp

Krytyczna analiza zarówno myśli Carla von Clausewitza, jak i przebiegu interwencji wojsk amerykańskich w Wietnamie nie należy do zbyt popularnych tematów w polskim środowisku naukowym, przynajmniej jeżeli chodzi o głębszą refleksję nad naturą związków między strategią wojskową a polityką. Istnieją wydane w języku polskim monografie dotyczące przebiegu samej wojny (np. Dmochowski 1991, 2004, Ostaszewski 2000). W przypadku Clausewitza niełatwo nawet o kompleksową monografię dotyczącą jego życia i twórczości w okresie wojen napoleońskich. Trudno mówić więc o przypadkach wykorzystania jego myśli do szczegółowej analizy strategicznej konfliktu wietnamskiego, chociaż zdarzają się pewne nawiązania przy rozważaniach nad charakterem tej wojny (Rodzik 2014). Tymczasem krytyczna analiza konfliktu wietnamskiego z perspektywy clausewitzowskiej jest bardzo ciekawym zagadnieniem. Nie tylko stanowi przedmiot interesującej debaty w zachodniej, głównie amerykańskiej historii wojskowości. Może stanowić również wartościowy przedmiot analizy politycznej, jak również istotny wkład do studiów nad marksizmem. Nie chodzi bowiem w niniejszym artykule tylko o to, aby jak w innych publikacjach z historii wojskowości wytykać po raz kolejny liczne błędy oraz zaniedbania amerykańskich strategów podczas starć z wietnamskimi komunistami. Patrząc na ten konflikt z perspektywy Clausewitza można dobitnie uzmysłowić sobie dynamikę relacji między wojną a polityką. Wietnam pokazał, jak może zmienić się charakter wojny jednocześnie pozostawiając jej naturę niezmienną. Pokazał również po raz kolejny, że kierujący się (przynajmniej deklaratywnie) marksistowską doktryną społeczno – polityczną komunizmu potrafią zaadaptować i wykorzystać sztukę wojenną będącą *de facto* wytworem systemu przez siebie zwalczanego.

Jak Clausewitz pomógł marksistowskiej doktrynie wojennej?

Rozpatrując sprawę z perspektywy historii idei pruski filozof wojny nie miał prawie nic wspólnego z powstałymi po jego śmierci koncepcjami marksistowskimi. Nie łączyło go za życia również zbyt wiele z tendencjami uważanymi powszechnie za *postępowe*. Co prawda w młodości przeżywał tzw. okres idealistyczny i wspierał niektóre próby liberalnych reform w państwie pruskim, głównie z powodu pragnienia przeprowadzenia reform w instytucjach wojskowych, co zresztą zakończyło się porażką (Paret 2007, 281). W dojrzałym okresie stał się bardziej konserwatywny i przeszedł na pozycje realizmu politycznego, przy czym nigdy nie popierał żadnego określonego stronnictwa politycznego (Górka 2014). W dzisiejszych terminach byłby więc przykładem apolitycznego żołnierza zawodowego.

Clausewitz był reprezentantem oświecenia, na którego wywierało wpływ wielu wybitnych przedstawicieli myśli filozoficznej jak Kant, Fichte, czy Hegel. W jego pracach idealistyczna dialektyka i historyzm odgrywają niepoślednią rolę. Stąd doszukiwano się wielu powiązań między jego filozofią wojny a marksistowską teorią przemocy. Jak słusznie jednak zauważył Aron Gat kierowanie się dialektyką i historyzmem było w jego cza-

sach dość powszechne i nie świadczy w żaden sposób o styczności z marksizmem (1992). Mimo podobieństw co do wizji natury wojny u Clausewitza i Engelsa fakty historyczne wskazują, że ten drugi doszedł do swoich poglądów niezależnie i nie był zainspirowany lekturą *O wojnie*. Faktyczną inkorporację myśli pruskiego stratega do marksizmu zawdzięczamy dopiero Leninowi. W literaturze filozoficznej mówi się wiele o tym, jak na sukces rewolucji wpłynęła lektura dzieł Hegla, które lider bolszewików studiował podczas swego pobytu w Szwajcarii (Wójcik 2016, Kouvelakis 2016). Niewiele wspomina się jednak o tym, że studiował również wtedy *O wojnie* i miało to znaczący wpływ na politykę wojskową bolszewików w okresie rewolucji i późniejszej wojnie domowej. Według opinii Lenina, wiedza wojskowa miała być kluczowa dla przyszłego zwycięstwa proletariatu, ponieważ „tylko siła może rozstrzygnąć wielkie zagadnienia dziejowe” (Lenin 1985, 323). Dlatego też powstała Armia Czerwona oparta na zasadach centralizacji, dyscyplinie i subordynacji (Baż 1956, 79). Lenin zalecał lekturę *O wojnie* obecnym i przyszłym adeptom radzieckich szkół wojskowych. Myśl Clausewitza na najbliższe lata zdominowała radziecką naukę o wojnie a na jej bazie powstawały kolejne doktryny wojenne. Bez względu na różnice w koncepcjach strategicznych wszyscy następcy Lenina w radzieckiej myśli wojskowej – Frunze, Tuchaczewski, Szaposznikow, Zajęczowski, Swieczin widzieli przyszłą wojnę, jako wojnę mas prowadzącą do totalnego zniszczenia przeciwnika, jako wojnę, która będzie decydowała o losach ustrojów państwowych (Wysszcelski 2009, 397). W ten sposób nauka radziecka pojmowała wojnę w sposób zbliżony do clausewitzowskiego teoretycznego ideału wojny absolutnej. Symbolicznym kresem dominacji poglądów Clausewitza w radzieckiej wojskowości stanowił list Stalina do generała Razina z 1946 r., w którym Stalin uznał koncepcje zawarte w *O wojnie* za historycznie przebrzmiałe.

Wcześniej jednakże za pośrednictwem radzieckich doradców, nauki Clausewitza wpłynęły na myśl strategiczną Mao Zedonga i zostały skutecznie wykorzystane przez Chińską Armię Czerwoną, co stanowiło bezpośrednie źródło inspiracji wietnamskich strategów komunistycznych. Chiński przywódca uczestniczył w seminarium poświęconym Clausewitzowi na wiosnę 1938 r. (Handel 2005, 281). Był też dobrze zaznajomiony z myślą Frunzego (Whitson 1973). Mao podobnie jak Clausewitz rozumiał wojnę jako instrument podporządkowany polityce, negował możliwość *podniesienia wojny do rzędu absolutu* i wzorem pruskiego generała niejednokrotnie argumentował na rzecz ograniczenia działań wojennych, gdy ich eskalacja przestawała służyć celowi politycznemu i mogła grozić autodestrukcją. Uznawał też autonomię wojny jako instrument, ponieważ ta posiadała swoją własną organizację oraz specyficzne metody jej służące (Tse Tung 1960, 339). Autor uważał, że w armii nie liczy się działalność militarna – za równie ważne uważał prowadzenie działalności politycznej wśród ludności, tak aby zyskać jej poparcie dla działań komunistów (1960, 340-341). Mao w przeciwieństwie do Clausewitza i Lenina uznał, że w jego czasach sztywny podział na cywili i żołnierzy przestaje mieć takie znaczenie jak kiedyś. Sądził, że każdy cywil po szybkim szkoleniu może stać się zdolnym dowódcą wojskowym: „Prowadzić wojnę to znaczy uczyć się. Jest pewien dystans pomiędzy „prostym człowiekiem” a wojskowym, ale nie ma pomiędzy nimi żadnego muru chińskiego i dystans ten można łatwo pokonać” (1960, 114). Strategię Mao rozumiał

jak Clausewitz tzn., była to sztuka wyzyskiwania sukcesów taktycznych do celów wojny (Mao Tse-tung 1960, 107, Clausewitz 2006, 74). Zasadniczym i uznawanym za oryginalny elementem myśli wojskowej Mao jest koncepcja aktywnej obrony jako części obrony strategicznej¹. Definiował ją jako *obronę ofensywną* lub *obronę za pomocą zdecydowanej walki*. Można ją określić także jako przeciwieństwo obrony biernej, czyli obrony prowadzonej: *wyłącznie za pomocą środków obronnych lub jedynie i wyłącznie obroną*, która faktycznie jest *pseudo obroną*, ponieważ właściwą obroną miała być tylko obrona czynna, zmierzająca do *przejścia do przeciwnatarcia i do natarcia* (Mao Tse-tung 1960, 135). Jądrzem tej myśli był pogląd, że każdy etap obrony, włącznie z odwrotem strategicznym na całej długości frontu są jedynie etapami przygotowania do przeciwnatarcia pozwalającego na odparcie przeciwnika, którego najważniejszym elementem miała być decydująca bitwa (1960, 155).

W kontekście Wietnamu bardzo ważne są również poglądy Mao na wojnę partyzancką. Była ona jednym z elementów szerszej strategii politycznej Mao obliczonej na zdobycie władzy przez chińskich komunistów. Oprócz czysto militarnych wad i zalet działania partyzanckie posiadały cel *stricte* polityczny. Jako, że działania tego rodzaju wymagają stałej interakcji pomiędzy partyzantami, a lokalnymi mieszkańcami można powiedzieć, iż politycznym celem wdrażania działań partyzanckich było zmniejszenie dystansu między partią komunistyczną a ludem. Kluczowym elementem maoistowskiej teorii wojny partyzanckiej w wietnamskim kontekście było zagadnienie współpracy partyzantów z wojskami regularnymi na trzech obszarach: strategicznym, operacyjnym i taktycznym (Tse Tung 1960, 253). Na każdym z tych szczebli partyzanci mieli aktywnie współdziałać i wspierać wojska regularne. Następnym zaleceniem autora było tworzenie partyzanckich baz oporu na tyłach wroga. Zmuszało to nieprzyjaciela do toczenia walki na terenie całego okupowanego terytorium w znaczący sposób przeszkadzając mu w zmaganiach z armią regularną.

Strategia wietnamskich rewolucjonistów

Maoistowska koncepcja przewlekłej wojny, w której wojska nieregularne wiążą wroga do czasu, aż zostanie przygotowany grunt pod ostateczną, zwycięską ofensywę stał u podłoża doktryny strategicznej wojny rewolucyjnej Viet Minhu, a później także Vietcongu i Armii Wietnamu Północnego w walkach z Francuzami, Wietnamem Południowym i Amerykanami. Można mówić jednak o pewnych innowacjach wprowadzonych przez Wietnamczyków. O ile koncepcja Mao zakładała działania partyzanckie w rejonach górzystych i słabo zaludnionych, to Viet Minh udowodnił, że tego typu działania

¹ Sama obrona strategiczna była rozumiana przez chińskiego przywódcę bardzo szeroko i składały się na nią niemal wszystkie działania podejmowane przez Chińską Armię Czerwoną w wojnie z Kuomintangiem włączając w to Długi Marsz. Mimo, że koszty marszu były ogromne – redukcja armii z liczby ok. 100 000 rozpoczynających marsz żołnierzy do niespełna 7 000 i członków partii z 300 000 do 40 000 członków, Mao uważał ten marsz za dalszą część obrony strategicznej i nie uznawał tego za klęskę, ponieważ jednak ani armia ani partia nie zostały w całości zniszczone. Zob. (Yang 1990, 233).

można prowadzić również w gęsto zaludnionych obszarach pod formalnie pełną kontrolą wroga. Zarówno w Chinach jak i Indochinach mieliśmy do czynienia z konfliktem słabo uzbrojonej, posiadającej duże ograniczenia armii rewolucyjnej z nowoczesną, dobrze wyposażoną armią reprezentującą zagraniczną potęgę.

Strategia wojny Viet Minhu podczas walk z Francuzami w Indochinach była oparta na trzech fundamentach zaczerpniętych ze strategii maoistowskiej – fazy biernego oporu, fazy oporu aktywnego oporu powiązanej z przygotowaniem do kontrofensywy oraz fazą finałowej, generalnej kontrofensywy. W dowództwie wietnamskich komunistów kładziono różne akcenty na poszczególne fazy. Hoang Van Thai, który był szefem sztabu generalnego uważał, że przejściu z drugiej do trzeciej fazy powinny towarzyszyć mniejsze, częściowe ofensywy, które zapewniłyby Viet Minhowi przewagę taktyczną nad wrogiem w przededniu ofensywy generalnej. Vo Nguyen Giap twierdził, że kluczową sprawą jest konsolidacja głównych sił rewolucyjnych, poprawa jakości edukacji oficerów, a także zapewnienie masowego poparcia dla działań wojsk regularnych w dniu głównej ofensywy. Sądził też, że wojna manewrowa wojsk regularnych powinna na finałowym etapie zastąpić wojnę partyzancką, która była elementem przygotowań do niej (Tanham 2006, 4). Wojna manewrowa była pożądana, ponieważ po pierwsze komuniści wietnamscy zdawali sobie sprawę, że samymi działaniami partyzanckimi nie da się ostatecznie pokonać wroga, po drugie wojna manewrowa była najlepszą formą walki przy braku regularnej linii frontu.

Rzecz jasna w praktyce przejście do poszczególnych faz nie było takie proste. Początkowo regularne siły Viet Minhu zostało dość łatwo pokonane przez Francuzów i komunistyczna armia według Giapa do 1949 r. znajdowała się w fazie drugiej, czyli aktywnej defensywy. Przełomem było powstanie Chińskiej Republiki Ludowej, która po zwyciężeniu Kuomintangu w tym samym roku zaczęła wspierać komunistów wietnamskich. Według Giapa przejście do fazy trzeciej zaczęło następować w 1950 r. Wówczas armia francuska przyjęła bardziej defensywną postawę i skoncentrowała swoje działania na północy kraju, gdzie na granicy swoje wojska zaczęła rozstawiać Chińska Armia Czerwona. Wtedy Viet Minh zaczął podejmować działania zaczepne atakując francuskie garnizony w tym regionie. Mimo to faza trzecia nie przebiegała po myśli Giapa – dochodziło przez najbliższe lata do ciężkich walk, w którym armia komunistyczna ponosiła poważne straty w kolejnym roku. Doszło do upadku morale w armii, a także buntów chłopskich, którzy nie popierali Ho Shi Minha. Giap porzucił wydawanie bitew w polu na rzecz atakowania garnizonów francuskich ważnych z politycznego i psychologicznego punktu widzenia. Wykorzystał niezdecydowanie wojsk francuskich, którzy próbowali utrzymać placówki w trudno dostępnych rejonach górskich osłabiając i narażając na infiltrację główne siły w rejonie Rzeki Czerwonej. Wskutek czego siły francuskie były osłabione na obu obszarach (Tanham 2006, 8-12). Finałem była inwazja Viet Minhu na Laos oraz następnie łamiąca morale Francuzów porażka pod Ðiện Biên Phủ w 1954 r. Zwycięstwo to miało głęboki wymiar psychologiczny i polityczny – społeczeństwo francuskie nie chciało więcej wojny. W 1956 r. Indochiny Francuskie zakończyły swój żywot dzieląc się na Wietnam Północny i Południowy oraz Laos i Kambodżę. Jednocześnie warto pamiętać, że już od 1950 r. na teren Indochin zaczęli przybywać doradcy amerykańscy (Esper 1983, 6).

Konflikt Wietnamu Północnego z Amerykanami po klęsce Francuzów był coraz bliższy a komuniści wietnamscy posiadli już znaczne doświadczenie w przewlekłej wojnie. Choć jej charakter był nowatorski, to zwycięstwo sił komunistycznych w dalszym ciągu stosowało się do clausewitzowskiego paradygmatu – zwycięstwo było rezultatem przejścia z obrony do kontrnatarcia i stoczenia decydującej bitwy, w której sukces oznaczał realizację założonego, przemyślanego celu politycznego. Porażka Francuzów nie była czymś decydującym z militarnego punktu widzenia, ale jako że zbiegła się w czasie z rokowaniami na konferencji pokojowej w Genewie ten duży, ale nie ostateczny sukces komunistów okazał się być wielkim zwycięstwem politycznym.

W pierwszych latach po podziale na Wietnam Północny i Południowy powstańcy komunistyczni koncentrowali się głównie na działalności propagandowej oraz pojedynczych aktach terroru. Od 1956 r. rząd w Sajgonie zaczął nazywać ich Vietcongiem, zaś sami powstańcy od 1960 r. zaczęli uznawać się za członków powstałego wówczas Narodowego Frontu Wyzwolenia (Tannham 2006, 66). W pierwszych latach działalność Vietcongu przynosiła wymierne efekty przysparzając im zwolenników i podkopując autorytet rządu w Sajgonie. Do czasu interwencji lądowych wojsk amerykańskich w 1965 r. podziemie rewolucyjne odnosiło liczne sukcesy i podejmowały znaczną ilość akcji ofensywnych na zasadach określonych przez maoistowską teorię wojny – tzn. partyzantka atakowała tylko w miejscu i czasie dla siebie korzystnym, unikając podejmowania walki w niekorzystnych warunkach (2006, 85). W wymiarze taktycznym działalność Vietcongu opierała się na trzech elementach – 1) zasadzkach, 2) atakach nękających (uderzenie i szybki odwrót), 3) konwencjonalnych (jednak pozbawionych przygotowania artyleryjskiego ze względu na niską siłę ognia partyzantki). Wietnamscy komuniści byli bliscy odniesienia sukcesu, co zastopowała jednak na jakiś czas interwencja amerykańska.

Zaangażowanie się światowego mocarstwa w konflikt nie zmieniło zasadniczego jądra strategii wietnamskich rewolucjonistów – dalej opierała się ona na clausewitzowskim paradygmacie ścisłego powiązania działań militarnych z celem politycznym. W obliczu interwencji sił zewnętrznych na sile przybierała maoistowska dyrektywa opierania działań partyzanckich na lokalnej ludności. Nietrudno wyobrazić sobie, że zagraniczny interwent nie znający częstokroć realiów kulturowych narodu wietnamskiego łatwo mógł zrazić do siebie i przekonać do powstańców dziesiątki tysięcy lokalnych mieszkańców Wietnamu Południowego. Choć Vietcong miał bardzo duże wsparcie wojskowe, logistyczne, polityczne i moralne ze strony Wietnamu Północnego, to sam stanowił w sobie nie małą siłę – według szacunkowych danych w przededniu Ofensywy Tet Vietcong miał 60 tysięcy partyzantów pierwszego rzutu – młodszych wiekiem, o wyszkoleniu zbliżonym do armii regularnej, zdolnych do akcji ofensywnych oraz 190 tysięcy starszych prowadzących za dnia normalne życie na wsi, którzy podejmowali akcje partyzanckie w nocy (Tannham 2006, 67-82, Benken 2010, 99).

Niezależnie od trwałości obowiązywania clausewitzowskiego paradygmatu w czasie wojny z Amerykanami w obozie wietnamskich komunistów ścierały się dwie koncepcje. Pierwszą z nich była omówiona już bazująca na maoistowskiej Giapa koncepcja przewlekłej wojny. Drugą była zaś promowana przez Truonga Chinha i popierana przez starszych członków partii koncepcja „szybkiego zwycięstwa”. Ta druga frakcja optowała

za tym, aby nawet w obliczu interwencji amerykańskiej kontynuować działania ofensywne przeciw ich wojskom i wojskom Wietnamu Południowego. Działania te miały zmierzać do „generalnej ofensywy” a następnie do „generalnego powstania”. Ofensywa generalna nie była niczym innym jak natychmiastowym przejściem do fazy trzeciej ma-
oistowskiej strategii wojny przewlekłej, przy założeniu, że wojska rewolucyjne będą pro-
wadzić wojnę manewrową. Generalne powstanie natomiast, jak twierdził weteran wojny
wietnamskiej – pułkownik William Staudenmaier – było oryginalną koncepcją powstałą
w sztabie armii Wietnamu Północnego, która zakładała, że generalna ofensywa dopro-
wodzi do masowego ludowego powstania, które obali rząd. Ogólnie rzecz biorąc wszyst-
ko miało przebiegać bardzo szybko i generalna ofensywa miała przybrać postać bliską
blitzkriegowi. Strategia szybkiego zwycięstwa zyskała poparcie dowodzącego armią
rewolucyjną w Południowym Wietnamie generała Nguyen Nchi Tancha. W związku
z tym podejmowano działania ofensywne. Podobnie zresztą nastawieni byli Amerykanie
co poskutkowało wykrwawieniem się Vietcongu w pierwszych dwóch latach interwen-
cji amerykańskich sił lądowych. Doprowadziło to w latach 1966-1967 do ponownego
przemyślenia strategii Vietcongu, gdzie zwyciężyły w końcu poglądy Giapa. Poleciał, aby
wojska Wietnamu Północnego zgrupować w jednym punkcie przy siedemnastym rów-
noleżniku (wzdłuż, którego Wietnam był podzielony na obie części). Zmusiło to dowo-
dzącego siłami amerykańskimi Westmorlanda do przegrupowania znacznej ich części
w ten rejon, co wystawiło na działanie Vietcongu regiony położone bardziej na południe.
Te posunięcie Giapa okazało się być błyskotliwym ruchem – odciągnął on wojska amery-
kańskie od akcji pacyfikacyjnych na południu i zmusił je do zajęcia statycznych pozycji
naprzeciwko armii Wietnamu Północnego. Pozwoliło to wykrwawionemu Vietcongowi
na odbudowę i przygotowania do Ofensywy Tet, czyli fazy trzeciej wojny przewlekłej
(Staudenmaier 1977).

Ofensywa Tet, która odbyła się w 1968 r. objęła zasięg niemal całego Wietnamu Połu-
dniowego. Większość ataków została odparta w ciągu kilku dni. Militarne była to klęska
rewolucjonistów. Ich dowódcy sami przyznawali, że ofensywa nie powiodła się i nie za-
jęto oczekiwanych celów. Jednak dla Giapa Ofensywa Tet miała głównie znaczenie poli-
tyczne – swoje cele militarne realizował bowiem od 1967 r., wykonując uderzenia nękają-
ce na placówki amerykańskie za pomocą moździerzy i środków artyleryjskich trzymając
żołnierzy amerykańskich w ciągłym napięciu. Wiedział, że amerykańskie społeczeń-
stwo nie jest w stanie pozwolić sobie na prowadzenie wojny w nieskończoność. Mimo,
iż ofensywa Tet była militarne przegraną operacją, to politycznie przyniosła Giapowi
zwycięstwo. Czasowo współwystępowała ona z rewolucją polityczną 68’ roku i współgra-
ła ze zmęczeniem amerykańskiego społeczeństwa trwająca od kilku lat wojną. Podob-
nie jak podczas wojny z Francuzami, ofensywa i jej termin miały wpływ na rokowania
pokoju z rządem amerykańskim, które zaczęły się w 1969 r. Koszty ofensywy były
ogromne – Vietcong był wycieńczony i nigdy nie odzyskał dawnego militarnego znacze-
nia, co przerzuciło prowadzenie wojny głównie na barki żołnierzy z Północy. Jednak za-
ufanie w społeczeństwie amerykańskim do urzędującego wówczas prezydenta Johnsona
zostało podważone. Nie odpowiedział na apele generała Westmorlanda o wysłanie kolej-
nych żołnierzy, zaś sam zdecydował, że nie będzie ubiegał się o reelekcję. Nixon, który go

zastąpił rozpoczął wycofywanie wojsk amerykańskich. Giap osiągnął swój cel. Po kilku kolejnych ofensywach i wycofaniu wojsk amerykańskich armia Wietnamu Północnego mogła podjąć konwencjonalną inwazję na Wietnam Południowy i pomimo wielu kłopotów spowodowanych przez działania lotnictwa amerykańskiego i pomoc sprzętową dla armii południowowietnamskiej komunistom udało się osiągnąć wyznaczony cel polityczny i zjednoczyć cały Wietnam pod swoim panowaniem.

W wymiarze militarnym zarówno podczas pierwszej jak i drugiej wojny indochińskiej komuniści wietnamscy odnosili wiele klęsk, przegrywali kolejne bitwy. Zнали jednak zasady strategii i wiedzieli, że nawet cała seria porażek może zostać odwrócona, jeżeli zostaną wykonane ruchy o odpowiednim znaczeniu politycznym. Ich przewaga polegała na tym, że posiadali racjonalnie wyznaczone cele i dążyli do ich osiągnięcia. Za to ich przeciwnicy mieli problem ze zrozumieniem Clausewitza przed wojną, w trakcie wojny a nawet wiele lat po niej. Historię tego niezrozumienia, które okazało się mieć decydujące znaczenie omówimy w kolejnej części.

Strategiczne przyczyny amerykańskiej porażki

Nim przejdziemy do omówienia strategicznych przyczyn amerykańskiego niepowodzenia w Wietnamie warto poświęcić kilka zdań na temat recepcji myśli Clausewitza w USA, co pozwoli wyjaśnić, dlaczego myśl ta nie została w pełni zrozumiana i wykorzystana. Pruski generał pozostawał przez długie lata postacią praktycznie w tym kraju nieznaną. Nie sprzyjała też temu recepcja w innych krajach anglojęzycznych, gdzie po pierwszej wojnie światowej został uznany za „apostola wojny totalnej” i obwiniano go za wielomilionowe straty. W dwudziestoleciu międzywojennym czytali go głównie pojedynczy pasjonaci i niektórzy szeregowi żołnierze. Jak stwierdził Christopher Bassford w szkolnictwie wojskowym powoływano się na Clausewitza, aczkolwiek brakuje dowodów na to, że jego teorie uznawano wówczas za znaczące. Do mainstreamu wszedł dopiero na skutek wydarzeń drugiej wojny światowej oraz wpływu niemieckich repatriantów, z których jeden – Hans Rothfels opublikował swój esej o Clausewitzu w ważnej wówczas publikacji zbiorowej na temat najważniejszych postaci w myśli wojskowej (Earle 1944), zaś drugi – Matthijs Jolles przetłumaczył po raz pierwszy *O wojnie* na język angielski. Wielu innych teoretyków niemieckiego pochodzenia zaczęło wkrótce pełnić ważne funkcje w amerykańskim systemie edukacji wojskowej i przekazywać kandydatom na przyszłych dowódców wiedzę na temat twierdzeń pruskiego filozofa wojny. Poza tym jednak w świecie anglosaskim dominował negatywny, oparty na pewnych nieporozumieniach wizerunek Clausewitza budowany przez tak znanych teoretyków jak np. Basil Liddel Hart (Bassford 1994, 115-128).

Po 1945 r., Clausewitz pozostawał w kanonie klasyków, obok Jominiego i Sun Tzu, których studiowano na amerykańskich uczelniach wojskowych. Nie był jednak dominującą postacią i w porównaniu do dzisiejszych czasów nie powstawało zbyt wiele prac opartych na jego wizji strategii. W latach poprzedzających wojnę wietnamską poważniejszych inspiracji clausewitzowskich dopatrywano się jedynie w rozważaniach nad wyko-

rzystaniem broni jądrowej podczas przyszłej wojny². Za najważniejsze uznaje się w tym aspekcie publikacje Henry'ego Kissingera (*Nuclear Weapons and Foreign Policy*, 1957) oraz Hermana Kahna (*On Thermonuclear War*, 1960 *Thinking About Unthinkable* 1962). Wiązano ich z myślą pruskiego filozofa, ponieważ dowodzili, że wojna nuklearna może być racjonalnym przedłużeniem polityki państwa. Zdaniem późniejszych badaczy, takich jak m.in. Anatolij Rapoport zbieżność idei Kissingera i Kahna z polityczną teorią wojny Clausewitza była dość luźna a w ich pracach można mówić jedynie o pojedynczych odniesieniach do *O wojnie* (Bassford 2014, 197-200). Wobec tego poważniejszej refleksji na temat Clausewitza można doszukiwać się dopiero po roku 1968 r. i w latach późniejszych, kiedy to w oparciu o myśl tego autora analizowano wojnę wietnamską i późniejsze konflikty.

Pruski strateg był więc obecny w szkolnictwie wojskowym i jego myśl była wykorzystywana na gruncie przygotowania militarnego. Brakuje jednak dowodów na głębszą recepcję jego myśli w wymiarze politycznym, przynajmniej jeżeli chodzi o wojnę o charakterze konwencjonalnym. Zdaniem kilku późniejszych amerykańskich żołnierzy – teoretyków ten brak refleksji stał się jedną z przyczyn wojny w Wietnamie.

Na stanowisku takim stał między innymi wspomniany wcześniej Staudenmeier, który uważał, że myśl Clausewitza była w Wietnamie używana na gruncie militarnym, natomiast zapomniano kompletnie o jej wymiarze politycznym. Jego zdaniem Amerykanie traktowali wówczas wojnę i politykę jako rzeczy od siebie odrębne. Amerykańscy stratedzy nie mieli wypracowanej żadnej teorii użycia siły do osiągnięcia celów politycznych. Ogólnie rzecz biorąc ich cele polityczne były nielimitowane, zaś użycie siły było skoncentrowane na zniszczeniu wrogich armii (Staudenmeier). Rzecz jasna motywy interwencji w Wietnamie były *stricte* polityczne i motywowane konkurencją Stanów Zjednoczonych z blokiem wschodnim, który w optyce amerykańskiej strategii stał się ekwiwalentem państw Osi z czasów drugiej wojny światowej, co zresztą tłumaczył sam Kissinger (2003, 17). W praktyce „obrona demokracji” w Wietnamie okazała się bardzo trudnym zadaniem przy braku spójnej strategii.

Początkowo głównym celem interwencji było to, by wyekwipować i wyszkolić armię Wietnamu Południowego na tyle, żeby samodzielnie była w stanie odeprzeć ataki rewolucyjnego podziemia. Szło za tym wysyłanie doradców, pieniędzy i sprzętu. Aktywność samych doradców była jednak nieadekwatna i bazowała na doświadczeniach amerykańskich z wojny koreańskiej. Do tego dochodziła niestabilność polityczna samego Wietnamu Południowego. Interwencja wojsk lądowych stała się więc w opinii amerykańskich strategów nieodzowna. Musieli wybrać pomiędzy różniącymi się koncepcjami przeciwdziałania powstaniu. Pierwsza została sformułowana przez jednego z amerykańskich doradców, będącego w Wietnamie od 1961 r. Roberta Thomsona. Uważał, iż w wojnie z partyzantką centralnym punktem odniesienia są sami mieszkańcy. Zakładał, że ważna jest nie tyle likwidacja partyzantów, co odcięcie ich od infrastruktury i poparcia ze strony mieszkańców. Dlatego uważał, że najważniejsze jest przywrócenie prawa i porządku

² Oprócz tego powstawały też pojedyncze pamflety na Clausewitza jako stratega wykorzystywanego przez do wrogich Ameryce celów przez radzieckich komunistów. Zob. (Dexter 1950).

na terenie całego kraju, co miało wpłynąć na wzrost autorytetu rządu. Generał Maxwell Taylor proponował z kolei „strategię enklaw”, która głosiła, że powinno się rozmieścić wojska amerykańskie wzdłuż wybrzeża, gdzie miały mieć stałe wsparcie i w ten sposób stworzyć stabilne tereny, przynajmniej w tej części kraju. Dowodzący siłami amerykańskimi generał William Westmoreland odrzucił tę koncepcję jako zbyt statyczną i niehonorową. Trzecia strategia zakładała masowe bombardowania Wietnamu Północnego w celu skłonięcia liderów tego państwa do odstąpienia od idei zbrojnego połączenia całego kraju.

Własna koncepcja Westmorelanda miał polegać na próbie otwartej wojny z dużymi jednostkami wroga i przyjęcie postawy ofensywnej oraz taktyki „znajdź i zniszcz”. W rezultacie ogólna strategia amerykańska w tej wojnie okazała się być amalgamatem wszystkich czterech koncepcji. Przyczyną tego stanu było nie tylko niezdecydowanie Amerykanów, lecz również presja wynikająca z dość jasno określonej strategii wietnamskich komunistów, o czym była mowa wcześniej. Strategia Westmorelanda była krytykowana od samych początków. John Collins uważał, że oznacza ona w dłuższej perspektywie „bankructwo”, ponieważ wysiłki są koncentrowane na działaniach wojennych podczas, gdy programy polityczne i edukacyjne skierowane do miejscowej ludności są zaniebywane. Inni w krytyce wykazywali bezsens działań typu „znajdź i zniszczeń”, ponieważ w akcjach antypartyzanckich ważne było działanie typu „oczyszcz i utrzymaj” po to, żeby partyzantka nie mogła się tam odrodzić. Niemniej jednak strategia Westmorelanda przynajmniej początkowo prowadziła do wykrwawienia Vietcongu i uchroniła Wietnam Południowy przed całkowitym upadkiem. Opór i agresja wietnamskich komunistów przyniosły jednak wymierny efekt polityczny prowadząc do wycofania wojsk amerykańskich. Z drugiej strony amerykańscy stratedzy potrafili przedłużyć wojnę poprzez „wietnamizację” – czyli doszkalanie i dozbrajanie armii Wietnamu Południowego sprzętem wysokiej jakości. Była dzięki temu zdolna odeprzeć konwencjonalną ofensywę Wietnamu Północnego w 1971 r. Mimo kolejnej przegranej komunisci potrafili wykorzystać zawarte po przegranej ofensywie zawieszenie broni na kolejną turę mobilizacji i dozbrojenia, co przyniosło ostateczny efekt w 1975 r.

Zdaniem Staudenmeiera stratedzy wojsk amerykańskich nie potrafili pojąć z jakim typem wojny właściwie się mierzyli. Wiedzieli jak toczyć wojny konwencjonalne, ale Wietnam odbiegał od standardowego obrazu wojny konwencjonalnej. Wojna ta przede wszystkim rozgrywała się w przestrzeni politycznej i tego faktu, w przeciwieństwie do komunistów Amerykanie nie potrafili zrozumieć. Ponadto brakowało koherencji między działaniami militarnymi a politycznymi, właściwie ciężko byłoby mówić o właściwym celu politycznym. Początkowo celem takim było zabezpieczenie „niepodległości” Wietnamu Południowego. Wkrótce jednak cele stały się nieco mniej precyzyjne – kolejno chodziło o „zniszczenie komunizmu” w tym rejonie, a później głównie o honor i reputację armii amerykańskiej. Zarówno politycy, jak i wojskowi nie potrafili we właściwy sposób uzgodnić swoich celów. Ostatnim problemem był problem kompetencyjny – w dowodzenie interwencją byli zamieszani oficerowie zarówno wojsk lądowych, floty, jak i sam ambasador USA. Nie stworzono żadnego ścisłego dowództwa stawiając zamiast tego na „współpracę”, która ostatecznie nie przebiegła zbyt pomyślnie. Nie ustalono rów-

niez clausewitzowskiego „centrum grawitacji”, które według jego koncepcji należało opanować, w celu wygrania wojny. Takim centrum był sam lud wietnamski i próbowano to osiągnąć poprzez pacyfikację, jednak Westmoreland wolał skupić się na walce z Vietcongiem i armią Wietnamu Północnego, co znacznie przeszkodziło realizacji tego celu. W strategii amerykańskiej było więc wiele nieporozumień i nieadekwatnie dobranych środków, podczas gdy komuniści dysponowali całym czasem jedną i sprawdzoną strategią „trzech faz”, której co prawda w niektórych momentach niekonsekwentnie się trzymali, ale jednak, gdy do niej powrócili osiągnęli swój cel (Staudenmaier 1977).

Artykuł Staudenmaiera pokazuje, że Amerykanie dość szybko zdali sobie sprawę z przyczyn porażek, choć też utrzymuje mit potęgi amerykańskiej armii, która osiągnęłaby swoje cele gdyby nie działania polityków, części dowódców i zbyt pacyfistycznego społeczeństwa, które nie chciało się zgodzić na dalszą eskalację konfliktu, co postulował Westmoreland. Jeżeli chodzi o głębszą amerykańską refleksję nad przyczynami porażki w Wietnamie zdecydowanie należy poświęcić kilka zdań, chyba najbardziej znanej pozycji na ten temat, czyli książce pułkownika Harry’ego Summersa, który służył w Wietnamie i po latach badań opublikował je w 1982 r. swojej książce *On Strategy: A Critical Analysis of Vietnam War*. Przeciwwstawiała się ona dotychczasowym kliszom obecnym w literaturze dotyczącej tego konfliktu – temu jakoby za porażkę odpowiadały niedoskonałe techniki zwalczania partyzantki i amerykańskie społeczeństwo nie dość skłonne do poświęceń (co widać u Staudenmaiera). Już we wstępie sam Summers krytycznie zauważył, że dla wielu wojna wietnamska kończy się po Ofensywie Tet co wytworzyło mit, że wojna w Wietnamie była przede wszystkim wojną partyzancką. Tymczasem wojna trwała jeszcze kolejne siedem lat i w tym czasie bardzo nie wiele miała wspólnego z partyzantką. Ostateczne uderzenie wojsk komunistycznych w 1975 r. więcej miało wspólnego z upadkiem Francji w 1940 r. niż wojną partyzancką.

Clausewitz dzielił wojnę na przygotowania do wojny oraz wojnę właściwą (2006, 80-81). Podobnie też czynił Summers dzieląc swoją pracę na dwie części – polityczne uwarunkowania, które doprowadziły do wojny oraz na właściwą część działań podczas samego konfliktu. Głównym argumentem pierwszej części jest stwierdzenie, że amerykańskim politykom nie udało się zaszczepić obywatelom chęci do udziału w tej wojnie. Ponadto wskutek wydarzeń drugiej wojny światowej i początków zimnej wojny amerykańscy planiści tworzyli defensywne teorie „wojen ograniczonych” (*limited wars*), które miały ograniczyć potencjalne straty oraz niepokoje w samym społeczeństwie. W ten sposób wojna miała cofnąć się do czasów osiemnastowiecznych, kiedy występowały głównie konflikty o ograniczonym zasięgu będące rezultatem dyplomacji rządzących wówczas monarchów. Według Summersa analogicznie było w przypadku USA, z tym że monarchów mieli zastąpić biurokraci wysyłający żołnierzy na relatywnie krótkie kampanie w różnych regionach nie zastanawiając się zbyt nad tym, na czym miałyby polegać zwycięstwo w „wojnie ograniczonej”. Sądził, że profesjonalistów zastąpili cywilni nadzorcy, którzy wypowiadali i prowadzili wojny w imię obywateli, ale bez ich zgody. Ponadto amerykańscy politycy sztywno dopasowali się do radzieckiej strategii „wojen wyzwolénicznych”, która miała polegać na wywoływaniu konfliktów w krajach trzeciego świata, w celu uniknięcia konfrontacji atomowej obu mocarstw. Amerykańscy decydenci zda-

niem tego weterana wojny w Wietnamie błędnie uwierzyli, że mają do czynienia z innym rodzajem wojny, wskutek czego opanowała ich swoista mania obmyślenia skutecznej strategii przeciwdziałania partyzantom, przy czym zapomnieli jak wygrywa się klasyczne wojny (Summers 1982, 11 – 73). Tymczasem jak pokazała historia – komuniści osiągnęli sukces dzięki „fazie trzeciej”, czyli regularnej, konwencjonalnej ofensywie. Co do działań na samym teatrze wojny Summers był przekonany, że Amerykanie pasywnie przeszli na całej długości do strategicznej defensywy nie umiejąc skorelować jej z żadnym koherentnym celem politycznym.

Summers był świadom, że strategiczna ofensywa przeciwko Wietnamowi Północnego z powodów politycznych nie była możliwa (ze względu na groźbę odpowiedzi ZSRR i CHRL), ale można było przedsięwziąć ofensywę taktyczną w celu wyizolowania pola bitwy. Tymczasem wojska amerykańskie zamiast skoncentrować się od razu na Północy walczyły z partyzantką na południu, która dla amerykańskiego wojskowego wojną była tylko w wymiarze taktycznym (1982, 88). Uważał, że jednostki amerykańskie powinny zostać rozlokowane wzdłuż 17 równoleżnika i wzdłuż granicy z Laosem, żeby przeciwdziałać komunistycznej infiltracji. Zwalczeniem partyzantki powinna w tym czasie zająć się armia Wietnamu Południowego. Umożliwiłoby to wykorzystanie potencjału obu wojsk. Rzeczywiście Westmoreland miał nawet takie plany, jednak zostały one odrzucone przez prezydenta Johnsona, który obawiał się, że oznacza to mobilizację większej ilości żołnierzy. W wyniku tego armia amerykańska marnowała swój potencjał na zwalczanie partyzantki, podczas gdy komuniści po prostu odbudowywali ją raz po raz przerzucając konieczne posiłki z Północy. Innymi słowy choć Wietnam Północny znajdował się cały czas w taktycznej defensywie to zarazem był w strategicznej ofensywie cały czas budując swoje zaplecze i szykując się do uderzenia. Gdy planowali swój podbój i przechodzili regularnie od taktycznej defensywy do taktycznej ofensywy Amerykanie po prostu czekali na rozwój wydarzeń (1982, 121). Dodatkowy mankament Amerykanów zdaniem Summersa leżał po stronie współcześnie dużo bardziej znanej – była nią arogancja i przekonanie, że amerykańskie wartości są najlepsze, zaś Stany Zjednoczone powinny odgrywać rolę światowego policjanta – czy właściwie „światowej niańki” (1982, 171). Największe mocarstwo świata nie potrafiło zrozumieć swoich ograniczeń ani siły, którą mogło rozdysonować znacznie lepiej (1982, 174).

Argumentacja Summersa wydaje się mieć dużo słuszności z punktu widzenia strategii wojskowej. Jednocześnie jest nieco naiwna z pewnych względów. Zaproponowane przez niego rozmieszczenie wojsk, być może zapobiegło by rozrostowi rewolucyjnej partyzantki – jednak stałoby się to w długim okresie. Historia wojen pokazuje dość jasno, że partyzanci nawet bez silnego wsparcia zewnętrznego potrafią prowadzić swoją walkę całymi latami. Tym bardziej, jeżeli chodzi o partyzantki komunistyczne, które są silnie zmotywowane ideowo. Nie wiadomo więc, czy nieprzygotowane ideologicznie do wojny amerykańskie społeczeństwo przystałoby na długoletnią obecność swoich wojsk nawet gdyby udało się zapobiec takim wydarzeniom jak Ofensywa Tet. Wietnam Południowy bez pomocy Amerykanów nie byłby raczej zdolny powstrzymać komunistów samodzielnie w dłuższej perspektywie. Ponadto Summers pokładał zbyt dużo wiary w rząd Wietnamu Południowego i jego zdolność do spacyfikowania partyzantów na swoim teryto-

rium. Nawet gdyby to się udało, rząd ten nie reprezentował liberalnej demokracji w stylu zachodnim i był podatny na korupcję, czy próby przewrotów, które miały miejsce wcześniej, więc mogłyby mieć miejsce również po odejściu Amerykanów. Niemniej jednak praca Summersa wydawała się być najbardziej realistyczną próbą rozliczenia z wietnamską porażką i jej tezy stały się popularne wśród amerykańskich wojskowych.

Z drugiej strony próby rozważań „co można było zrobić lepiej” i zastanawianie się w jaki sposób Stany Zjednoczone mogły wygrać tą wojnę trącą pewną arogancją oraz brakiem szacunku dla wartości wojsk komunistycznych. Z takiego punktu widzenia wychodzi współczesna analiza autorstwa Dale’a Andrade, który stwierdził wprost, że w przypadku Wietnamu nie było możliwości żadnego strategicznego wyboru, który przechyliłby szalę zwycięstwa na stronę Amerykanów. Autor dzieli analityków tego konfliktu na tych, którzy podobnie jak Summers chcieli skupienia wojsk na granicach i konfrontacji z oddziałami Wietnamu Północnego i na tych, którzy uważali, że kluczem do sukcesu były działania antypartyzanckie. Według Andrade obie opcje niczego nie gwarantowały ze względu na to, że Vietcong i armia Wietnamu Północnego były połączone zarówno personalnie, organizacyjnie, jak i łączyła ich wspólna strategia. Nie można było pokonać ich oddzielnie. Wojna w Wietnamie była dla Amerykanów nie do wygrania, gdyż rewolucjoniści byli świetnie do tej wojny przygotowani pod względem strategicznym, jak i pod względem wyposażenia i przygotowania do walki ze znacznie silniejszym technologicznie wrogiem. Amerykanie znajdując się od początku wojny w strategicznej defensywie nie mogli zrobić nic poza czekaniem na ruchy wroga. Cokolwiek by nie zrobili zdaniem Andrade i tak w dłuższej perspektywie nie mogli wygrać wojny. Dlatego działania Westmorelanda były słuszne – nie można było zrobić nic więcej a amerykański generał powstrzymał przynajmniej upadek Wietnamu Południowego na jakiś czas. Generał Abrams, który go zastąpił robił właściwie to samo, tylko w innych warunkach. To pokazuje właśnie, jak niewiele Amerykanie byli w stanie zrobić.

Komuniści byli zbyt silni i nie można było ich pokonać żadną dopuszczalną w ówczesnych warunkach politycznych strategią. Wietnam Południowy był z kolei zbyt słaby a amerykańskie wojska za mało liczne. Amerykańscy generałowie liczyli głównie na to, że powstrzymają zwycięstwo komunistów zadając olbrzymie straty, których ci nie będą mogli zaakceptować. Jednak badania pokazały jak bardzo się mylili. W szczytowym okresie w wojnę zaangażowane było zaledwie 2% potencjału ludzkiego. Nawet przy najbardziej optymistycznych scenariuszach według tego co podaje Andrade – potrzeba byłoby około trzydziestu lat walk, by wykrwawić Wietnam Północny. W warunkach, kiedy Amerykanie nie mieli strategicznej inicjatywy jedynym wyjściem byłoby wysłanie kolejnych setek tysięcy żołnierzy i trwająca lata pacyfikacja terenów Wietnamu Południowego. Nie było więc dobrego wyjścia w tamtejszych warunkach a rewolucyjna sztuka wojenna okazała się zwyczajnie lepsza (Andrade 2008).

Innymi słowy, to nie tyle złe wybory strategiczne Amerykanów, co bardzo dobra, stabilna przez większość okresu strategia wojenna wietnamskich rewolucjonistów okazała się przyczyną ich porażki. Wsparcie od Chin i ZSRR, duże zasoby ludzkie i doświadczenia w walce przemawiały na ich korzyść. Zdaniem współczesnych badaczy wiele z rozwiązań taktycznych stosowanych przez Vietcong zachowuje aktualność również współ-

częściej (O'Hanlon 2000, 117). Różne i kosztowne posunięcia Stanów Zjednoczonych nie wiele mogły temu zaradzić. Przykładem jest chociażby bombardowanie strategiczne. W czasie operacji Rolling Thunder (1965 – 1968) bombardowania miały na celu zniszczenie infrastruktury Wietnamu Północnego. Jednak nie przyniosły efektu, ponieważ taka infrastruktura praktycznie nie istniała, podobnie jak nie było żadnego zaplecza przemysłowego. Analogicznie późniejsza operacja w 1972 r. nie przyniosła trwałych rezultatów. Jedynym realnym efektem były bardzo duże straty wśród cywili (Miguel, Roland 2011). Powstrzymało to komunistów tylko na jakiś czas, w którym byli w stanie się zreorganizować (Lonsdale 2004, 120 – 131). Nie pomógł też wywiad, który zdobywał masę informacji – okazało się, że jest ich zbyt dużo i właściwie zamiast pomagać, bardziej spowalniały proces decyzyjny (Lonsdale 2004, 127). Współgra, to poniekąd z przekonaniami Clausewitza, który nie ufał wywiadowi, jako iż ten dostarcza wielu niesprawdzonych informacji ograniczając w ten sposób pole manewru dowódcy (Anastoplo 1989). Niezależnie jednak ile sukcesów militarnych na poziomie taktycznym nie odnieśli Amerykanie, to na poziomie strategicznym zwyczajnie nie byli w stanie wygrać w tej wojnie.

Zakończenie

Zwycięstwo komunistów było nieprzypadkowe i wynikało z lepszego przygotowania oraz lepszego rozumienia strategii. Wietnamscy komuniści czerpiąc swoją ideologię z doktryny marksistowskiej zaczerpnęli również zasady rewolucyjnej sztuki wojennej, która rozwijała się w ZSRR od czasów Lenina i cechowała przystosowaniem myśli Clausewitza do potrzeb ruchu rewolucyjnego. Przeniknęła ona do Wietnamu przez Chiny i filozofię wojny Mao Zedonga. W ten sposób komuniści wietnamscy byli zaznajomieni z klasyczną zachodnią myślą strategiczną, którą potrafili przystosować do swoich potrzeb. Pamiętali przede wszystkim o nierozdzielności wojny i polityki oraz o tym, że nawet przegrywając wiele bitew przy odpowiednich ruchach politycznych można wygrać całą wojnę. O lekcjach płynących z Clausewitza zapomnieli natomiast Amerykanie. Ich szkolenictwo wojskowe czerpało nauki z *O wojnie* w sferze czysto militarnej. Nie byli przygotowani do konfliktu, który czekał ich w Wietnamie. Nie rozumiejąc w pełni powiązań strategii wojskowej z polityką przegrali wojnę już w momencie interwencji. Bez względu na zastosowaną taktykę, bez ogromnej ilości dodatkowych środków, na które raczej i tak nie zezwoliliby społeczeństwo amerykańskie nie mieli szansy wygrać tej wojny. To wietnamscy komuniści pokazali Amerykanom jak należy stosować zachodnią sztukę wojenną aby realizować swoje cele polityczne.

Nie należy zapominać, że wojna ta była głównie tragedią cywilów i indywidualnego żołnierza. Wbrew głosom amerykańskich historyków o militarnych zwycięstwach, które zostały zaprzepaszczone przez niechętnie wojnie społeczeństwo amerykańskie żołnierze interweniującej armii wcale nie czuli się jak zwycięzcy. Jak pokazują dokumenty, czy reportaże jak np. niedawno wydane w naszym kraju *Depesze* Micheala Herra (2017) żołnierze amerykańscy nie byli mentalnie i moralnie przygotowani do wojny. Bez względu na dyskusje o strategii i taktyce w ich głowach wojna ta była przegrana a codzienność

wypełniona była szaleństwem i koszmarami. Dowodzi to poniekąd skuteczności taktyki Vietcongu. Pokazuje to też, że pierwotną naturą każdej wojny dla zwykłego żołnierza nie jest polityka, lecz brutalna walka o przetrwanie (Keegan 1988, 42).

Bibliografia

- Anastaplo, G. (1989). *Clausewitz and Intelligence: Some Preliminary Observations*. „Teaching Political Science”, 16, 77-84.
- Andrade, D. (2008). *Westmoreland was right: Learning the Wrong Lessons from the Vietnam War*. „Small Wars & Insurgencies” 19, 145-181.
- Bassford, Ch. (1994). *Clausewitz in English. The Reception of Clausewitz in Britain and America 1815-1945*. Oxford: Oxford University Press.
- Baż, I. (1956). *Pochodzenie i istota wojen*. [w:] Mazurek A. (red.). *Marksizm-leninizm o wojnie, wojsku i nauce wojennej*. Warszawa: Ministerstwo Obrony Narodowej.
- Benken, P. (2010). *Ofensywa Tet 1968*. Warszawa: Bellona.
- Clausewitz von C. (2006). *O wojnie*. Kraków: Mireki.
- Dexter, B. (1950). *Clausewitz and Soviet Strategy*. „Foreign Affairs” 29, 41-55.
- Dmochowski, A. (1991). *Wietnam – wojna bez zwycięzców*. Kraków: Wydawnictwo „Europa”.
- Dmochowski, A. (2004). *Wietnam 1962-1975*. Warszawa: Bellona.
- Earle, E. (1944). *Makers of Modern Strategy from Machiavelli to Hitler*. Princeton: Princeton University Press.
- Esper, G. (1983). *The Ewewitness of History of the Vietnam War*. New York: Ballantine Books.
- Gat, A. (1992). Clausewitz and the Marxists: Yet Another Look. „Journal of Contemporary History”, 27, 363-382.
- Górka, S. (2014). *Problem instytucji wojskowych w szkiecach politycznych Carla von Clausewitza w latach 1816-1823*, „Politeja” 32, 261-286.
- Handel, M. (2005). *Masters of War. Classical Strategic Thought*. London: Frank Cass.
- Herr, M. (2017). *Depesze*. tłum. K. Mejer., Kraków: Karakter.
- Kahn, H. (1960). *On Thermonuclear War*. Princeton: Princeton University Press.
- Kahn, H. (1962). *Thinking About Unthinkable*. New York: Horizon Press.
- Keegan, J. (1988). *The Face of Battle*. London: Barry&Jenkins.
- Kissinger, H. (1957). *Nuclear Weapons and Foreign Policy*. New York: Westview Press.
- Kissinger, H. (2003). *Ending the Vietnam War: A History of America's Involvement and Extrication from the Vietnam War*. New York: Simon & Shuster.
- Kouvelakis, S. (2016). *Lenin jako czytelnik Hegla. Hipotezy z lektury Leninowskich Zeszytów Filozoficznych poświęconych Nauce Logiki*. Praktyka Teoretyczna 20, 42-80.
- Lenin, W. (1985). *Rewolucyjna armia i rząd rewolucyjny*. W: *idem, Dzieła*, t. 10, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lonsdale, D. (2004). *The Nature of War in Information Age*. London: Frank Cass.
- Mao Tse-tung. (1960). *Wybrane pisma wojskowe*. Warszawa: Ministerstwo Obrony Narodowej.
- O'Hanlon M. (2000). *Technological Change and Future of Warfare*. Washington: Brookings Institution Press.
- Ostaszewski P. (2000). *Wietnam. Najdłuższy konflikt powojennego świata 1945-1975*. Warszawa: Dig.
- Paret, P. (2007). *Clausewitz and the State*, Princeton: Princeton University Press.
- Rodzik, S. (2014). *Ewolucja charakteru współczesnych konfliktów zbrojnych. Przypadek wojny w Wietnamie*. W: T. Okraska (Red). *Oblicza współczesnych konfliktów zbrojnych*, Katowice: Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego.
- Staudenmaier, W. (1977). *Vietnam, Mao and Clausewitz*. „Parameters”, 7, 79-89.
- Summers, H. (1982). *On Strategy: A Critical Analysis of the Vietnam War*. New York: Random House Publishing Group.

- Miguel, E. Roland, G. (2011). *The Long-Run Impact of Bombing Vietnam*. „Journal of Development Economics”, 96, 1-15.
- Tanham, G. (2006). *Communist Revolutionary Warfare. From Vietminh to Viet Cong*. Westport: Praeger Security International.
- Whitson, W., Huang Ch-H. (1973). *The Chinese High Command: A History of Communist Military Politics 1927-71*. London: Macmillan.
- Wójcik, B. (2016). *Lekcje rewolucjonisty: Lenin czyta Hegla*. „Praktyka Teoretyczna” 20, 18-41.
- Wyszczelski, L. (2009). *Teorie wojenne i ich twórcy na przestrzeni dziejów*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- Yang, B. (1990). *From Revolution to Politics: Chinese Communists on the Long March*, Boulder: Westview Press.